

Sygn. akt II K 117/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Karolina Darmach – Lisicka, st. sekr. sąd .Dorota

Kurczewska, stażysta Paulina Strzyżewska, st. sekr. sąd

Dorota Patyna

przy udziale prokuratora: Małgorzaty Misiak-Bieniaszczyk, Macieja Ołubka, Piotra Janowskiego, Anny Witkowskiej – Czapnik, Waldemara Drózdź

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 8 września 2015r., 27 października 2015r., 1 grudnia 2015r., 12 lutego 2016r., 08 kwietnia 2016r., 25 października 2016r., 18 styczeń 2017r., 8 marca 2017r., 31 marca 2017r., 11 lipca 2017 r.

sprawy:

R. A.

s. S., Z. z domu Ż.

ur. (...) w m. S.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 30 września 2008 r. do 27 grudnia 2009r. i od 07.04.2010r. do 11.04.2014r. w G., woj. (...) uporczywie uchylał się od ciężącego na nim z mocy ustawy i orzeczenia sądowego obowiązku opieki nad synem M. A. (1) w ten sposób, że nie łożył na jego utrzymanie przez co naraził ww na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych

tj. o czyn z art. 209 § 1 kk

1. **R. A.** w miejsce zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w okresie od 27 października 2011r. do 11 kwietnia 2014r. w G., woj. (...) uchylał się od wykonania ciężącego na nim z mocy postanowienia Sądu (...) sygn. akt III RC (...) z dnia 27 października 2011r. i wyroku Sądu (...) sygn. akt III RC (...) z dnia 13 października 2011r. obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości wobec syna M. A. (1), gdzie łączna wysokość powstałych w skutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, przez co naraził w/w osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych wyczerpującego dyspozycję art. 209§1a kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat;

3. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania oskarżonego w dniach: 03.01.2017r. godzina 21:40 do dnia 18.01.2017 r. godzina 15:30, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 3 kk zobowiązuje oskarżonego w okresie próby do wykonywania ciężącego na nim obowiązku lożenia na utrzymanie syna M. A. (1);

5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.143,20 (jeden tysiąc sto czterdzieści trzy 20/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 27 października 2007 r. A. T. i R. A. zawarli związek małżeński.

/zeznania świadka A. A. – k. 655 v. – 657 w zw. z k. 42 v./

W dniu (...) urodził się M. A. (1) – syn A. z domu T. i R. A..

/odpis aktu – k. 9, kserokopia dowodu – k. 8 /

Oskarżony w czasie małżeństwa pracował wyłącznie we własnym gospodarstwie rolnym i na utrzymanie syna przekazywał jego matce przez pierwsze pół roku – od jego urodzenia drobne kwoty rzędu 50 – 100 złotych miesięcznie. Wobec braku chęci w podjęciu dodatkowego zatrudnienia, matka dziecka postawiła oskarżonemu ultimatum - albo zacznie pracować, albo ma się wyprowadzić z miejsc ich wspólnego zamieszkania – domu jej rodziców.

W dniu 30 września 2008 r. R. A. wyprowadził się od żony i syna i od tego momentu przestał łożyć na utrzymanie potomka, ale także nie zabierał go do siebie, nie kupował zabawek etc. Przyczyną tego była niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb M. i konieczna stała się pomoc finansowa J. i W. T., którzy kupowali dziecku: żywność, ubrania, lekarstwa i prezenty.

A. A. wielokrotnie prosiła oskarżonego o pieniądze na utrzymanie syna, niemal każdorazowo spotykając się z brakiem reakcji, brakowało jej środków na jego utrzymanie w koniecznym/niezbędnym zakresie. Jedynie w czerwcu i lipcu 2011 r. R. A. przekazał na utrzymanie M. po 100 złotych miesięcznie.

Takie zachowanie zobowiązanego, było powodem wystąpienia w dniu 24 września 2011 r. matki dziecka z pozwem do Sądu o alimenty.

W dniu 28 października 2011 r. w/w wystąpiła także do Sądu z żądaniem orzeczenia rozwodu.

R. A. odwołał się od obu zapadłych w pierwszej instancji orzeczeń w obu tych sprawach.

Dopiero od sierpnia 2012 r. ojciec dziecka zaczął je zabierać do siebie niemal w każdą niedzielę i za każdym wówczas razem kupował mu słodycze, drobne prezenty, a na gwiazdkę i z okazji urodzin podarował mu kosztowniejsze rzeczy. Od tego momentu oskarżony jeździł z chłopcem dwa razy w miesiącu do figloraju w B., czasami odbiera go ze szkoły w piątki, nadal jednak nie przekazując zasądzonych alimentów.

A. A. pozostawała w trudnej sytuacji materialnej, pracowała na pół etatu jako preserka w zakładzie krawieckim z wynagrodzeniem 840 złotych brutto – 628 złotych netto – miesięcznie.

/zeznania świadka A. A. – k. 655 v. – 657 w zw. z k. 42 v./

W dniu 13 października 2011 r. Sąd (...), w sprawie toczącej się pod sygnatura akt III RC (...) zasądził z dniem 1 października 2011 r. od R. A. na rzecz małoletniego M. A. (1) alimenty w kwocie po 500 złotych miesięcznie, płatne do 15 dnia każdego miesiąca z góry - do rąk przedstawicielki ustawowej A. A.

/wyrok – k. 6/

Postanowieniem z dnia 27 października 2011 r. Sąd nadał w/w wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

/postanowienie – k. 7/

Oskarżony nie płacił alimentów do dnia 11 kwietnia 2014 r., a od 1 stycznia 2012 r. były one wypłacane z tzw. funduszu alimentacyjnego.

/zeznania świadka A. A. – k. 655 v. – 657 w zw. z k. 42 v./

W dniu 10 lutego 2014 r. Wójt Gminy N. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa niealimentacji – polegającego na uporczywym uchylaniu się od obowiązku opieki poprzez nielożenie na utrzymanie syna, a przez to narażenie go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, na szkodę małoletniego M. A. (1), przez jego ojca R. A. – w okresie czasu od dnia 1 stycznia 2012 r.

/wniosek o ściganie – k. 1, decyzja – k. 3, zaświadczenie – k. 4 i 5/

Egzekucja świadczeń alimentacyjnych każdorazowo okazywała się bezskuteczna.

/zaświadczenie – k. 11, zwrotne potwierdzenie – k. 12, k. 35 - 36, decyzja – k. 13 – 14 i k. 15 – 17, wyrok – k. 18 - 22/

A. A. w okresie od dnia 1.04.2008 r. – do dnia 21.10.2011 r. pobierała świadczenie rodzinne, a od dnia 1.01.2012 r. pobierała świadczenia z funduszu alimentacyjnego.

/zaświadczenie – k. 24 - 30/

R. A. nie korzystał ze świadczeń w ramach ustawy o pomocy społecznej, natomiast w okresie od dnia 28.12.2009 r. do dnia 6.04.2010 r. posiadał status osoby bezrobotnej bez prawa do zasiłku, który utracił z powodu nie stawiania się w urzędzie pracy.

/zaświadczenie – k. 29 i k. 31 oraz k. 30 i k. 32/

Oskarżony nie był zgłoszony do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zatrudnienia, prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej i innych tytułów.

/zaświadczenie – k. 39/

Oskarżony otrzymał odpis wyroku z dnia 13 października 2011 r., w którym zaznaczono przedmiot sprawy „o podwyższenie alimentów”, a następnie, że dotyczy żądania „o alimenty”.

/odpisy – k. 100 i k. 101/

W dniu 2 lipca 2014 r. R. A. wystąpił do Sądu Okręgowego (...) z roszczeniem: „uchylenie i anulowania sfalszowanych, podrobionych wyroków Sądu Rejonowego (...) dwóch: jednego o podwyższenie alimentów z dnia 13 października 2011r. i drugiego o alimenty z dnia 13 października 2011 r.”.

Oskarżony odwoływał się do szeregu instytucji oczekując podważenia w/w wyroku i istniejącego zobowiązania alimentacyjnego, podważając także zasadność wypłaty świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

/pozew i wniosek – k. 87 - 88/

Oskarżony R. A. urodził się w dniu (...), zdobył wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem urządzeń sanitarnych. Oskarżony pozostaje osobą rozwiedzioną, posiada na utrzymaniu syna w wieku 9 lat, na którego oświadcza, że płaci alimenty w wysokości 500 złotych miesięcznie. R. A. jest w 1/3 części współwłaścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 7,2 ha, z którego się utrzymuje, a jego dochód z tego tytułu sięga 142 złotych miesięcznie, nadto podejmuje prace dorywcze przynoszące 200-300 złotych miesięcznie. R. A. pozostaje dobrego

stanu zdrowia: nie leczył się nigdy: psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo, ani psychologicznie i nie był dotychczas karany.

/dane osobo-poznawcze – k. 653 v., dane z KRK – k. 163, 200, 218, 279, 344, 821, decyzja – k. 98 w zw. z informacją GUS – k. 99/

R. A. nie zdradza cech choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego, cechuje go jednak obniżony krytycyzm i refleksyjność w zakresie własnego postępowania oraz znacznie obniżony poziom odpowiedzialności za własne działania.

/opinie – k. 637 – 638, k. 683, k. 670 - 674/

W toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem oskarżony nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśniła, że był na sprawie o alimenty, gdzie zapadł w tym przedmiocie wyrok, a dostał wyrok o podwyższenie alimentów, od czego złożył apelację, która to sprawa została zawieszona z uwagi na wpłynięcie pozwu o rozwód. Jednocześnie R. A. wyjaśnił, że zgłosił do Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Ł. zarzut popełnienia przestępstwa przez Sąd Rodzinny (...), bowiem są dwa wyroki z tego samego dnia i orzeczenie nie jest prawomocne, a on nigdy nie otrzymał tego „o alimenty” z nałożoną na nim klauzulą wykonalności, żadne orzeczenie nie jest prawomocne. Oskarżony stwierdził zatem, że wobec powyższego „nie ma on prawa płacić alimentów”, a decyzję GOPS-u także zaskarżył. Jednocześnie R. A. stwierdził, że nie płaci, bo nie ma prawomocnego wyroku, a właściwie, że płaci i utrzymuje syna i to od chwili, gdy żona była w ciąży, od początku zaspokajając wszystkie jego potrzeby życiowe, bytowe itd., choć nie ma takiego prawnego obowiązku płacenia, bowiem wyrok jest nieprawomocny.

Oskarżony podniósł, że ma na utrzymaniu swoich rodziców, chociaż nie ma na nich zasądzonych alimentów, a jego zobowiązanie wynika z faktu przepisania mu 1/3 gospodarstwa.

Wyjaśniając przed Sądem R. A. podał, że łożył na utrzymanie syna finansowo i się nim zajmował, a jak było coś potrzebne, to kupował. Wspólnie z żoną decydowali, co trzeba kupić. Oskarżony wskazał, że mieszkał z żoną przez okres dwóch i pół roku – „non stop”, a później się przeprowadził, proponując żonie, żeby się przenieśli do niego. Zdaniem ojca dziecka, A. A. niczego od niego nie żądała, a jak było coś potrzebne, to się składali. R. A. wyjaśnił, że wyrok jest prawomocny zgodny z prawem od kwietnia 2015r., jednocześnie wskazując, że normalnym jest, że jak ma syna, to na niego łoży, na co nie ma dokumentów, co jest normalne i naturalne, że na niego łoży.

Oskarżony wyjaśnił, że do kwietnia 2015r. łożył finansowo na dziecko, na co nie miało wpływu, czy przebywał z synem czy nie, zawsze na niego łożył i nie wie dlaczego żona złożyła sprawę o alimenty.

Jednocześnie R. A. oznajmił, że w jego ocenie w świetle prawa żeby płacić, to musi mieć prawomocny wyrok.

Oskarżony podał, że na początku dawał żonie pieniądze do ręki, tj. „tyle ile było potrzebne”. Kiedy żona mówiła 300 złotych, to dawał 300 złotych, jak mówiła 500 złotych to i tyle otrzymywała i nie miała pretensji o to, że nie dawał ile potrzeba. Później zdaniem oskarżonego pojawiła się „mały problem”, bo żona zaczęła wydawać te pieniądze na to co nie potrzeba, więc zaczął przekazywać pieniądze synowi do ręki, a on je przekazywał mamie, która w takich sytuacjach była z metr od nich.

Nadto R. A. wskazał, że nie jest bezrobotny - zawsze pracuje - jako rolnik, bowiem od 17-18 lat ma przepisaną ziemię, ale zawsze w gospodarstwie tym pracował.

Oskarżony wyjaśnia, że do 2,5-3 lat życia M. był razem z nim, ślub odbył się w dniu 27 października 2007r., to do 2010r. przebywał cały czas z nimi. Od 2010r. przebywał 3 dni na G. i 3 dni u siebie, bo musiał pracować w gospodarstwie, co trwało przez okres około dwóch lat. Potem zaproponował żonie, żeby się do niego przeprowadziła - wraz synem, na co na początku przystała, ale w końcu się nie przeprowadziła. Oskarżony wówczas zamieszkał sam, a A. A. do niego przyjeżdżała z synem i wówczas przekazywał jej pieniądze. Zaczął jednak zauważać, że pieniądze są wydawane nie na to co potrzeba i przekazywać je miał od tego momentu synowi, tj. około 300-500 złotych. Nadto żona czasem dzwoniła,

że coś potrzeba np. jakieś ubrania, leki, że trzeba jechać do lekarza, a ile było potrzebne na dziecko miesięcznie wie żona, R. A. wypłacał tyle ile od niego chciano i to za każdym razem, a żadna prośba o środki na dziecko nie została nie uwzględniona.

Oskarżony deklaruje, że pełną kwotę przekazuje od kwietnia 2015 r. i czyni to w sposób nieprzerwany - przekazami pocztowymi, a kwota ta nie jest podejmowana przez matkę dziecka, podkreślając, że utrzymywał w okresie objętym zarzutem kontakty z synem, cały czas chce to robić, choć ma to utrudniane.

R. A. wskazał, że nie było takich sytuacji, żeby w ogóle nie przekazywał żadnych pieniędzy ani nie zaspokajał potrzeb dziecka w żadnym czasie objętym zarzutem, podkreślając, że wie, że trzeba pieniądze przekazywać regularnie. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, że nie widział o tym, że żona skierowała sprawę do komornika.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 654 - 655 v., k. 657 w zw. z k. 141 – 142 /

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego, a w konsekwencji przypisanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, a zasadniczą podstawą ich ustalenia były konsekwentne i logiczne zeznania świadka A. A. korespondujące ze zgromadzoną dokumentacją, która potwierdziła, że oskarżony nie wpłacał alimentów na rzecz syna ustalonych co do wysokości wyrokiem Sądu z dnia 13 października 2011 r. w okresie od dnia 27 października 2011 r. – to jest od dnia nadania wyrokowi rygору natychmiastowej wykonalności, aż do dnia 11 kwietnia 2014 r., kiedy nadal nie uznawał w/w orzeczenia. Przemawia za tym nie tylko brak dowodów wpłat, ale także postawa R. A., który konsekwentnie twierdził, że wyrok ten jego nie dotyczy, uzasadniając to, tym, że zostały mu wydane dwa różne wyroki oraz, że orzeczenie nie uprawomocniło się w okresie objętym zarzutem. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w składanych wyjaśnieniach oskarżony nigdy nie podważał samej zasadności powództwa jako takiego, co stoi w opozycji to twierdzeń, że zaspokajała potrzeby dziecka, w takiej wysokości jaka była niezbędna i w zakresie określonym przez matkę dziecka, której nigdy nie odmówił pieniędzy na dziecko. Ta dwubiegunowość postawy R. A. zapewne wynika z odnotowanej przez obronę zmiany stanu prawnego, ale nie przekłada się to w żadnej mierze na wiarygodność twierdzeń sprawcy.

Dodatkowo z zeznań świadka A. A. dobitnie wynika, że sytuacja dziecka była finansowo trudna i aby utrzymać M. notorycznie korzystała z pomocy finansowej swoich rodziców, którzy pomagali w zaspokojeniu jego absolutnie podstawowych potrzeb, jak jedzenie, koszty związane z utrzymaniem domu, dostarczając lokum, czy pokrywając związane z tym zobowiązania finansowe. Mając na uwadze bardzo niskie zarobki matki dziecka, konieczność samotnego wychowywania dziecka, a więc osobistego sprawowania opieki, wysoce uprawnionym jest twierdzenie, że sama nie byłaby w stanie utrzymać chłopca i że gdyby nie pomoc rodziców, to dziecko nie miałoby na podstawowe swoje potrzeby, od których pokrywania ojciec się uchylał. Trudną sytuację finansową potwierdza choćby fakt otrzymywania zasiłku rodzinnego. Jednocześnie R. A. sporadycznie, nieregularnie, na co wskazują zeznania w/w świadka zabierał dziecko, kupował drobiazgi i przekazywał symboliczne, zwłaszcza wobec potrzeb dziecka środki. Przede wszystkim oskarżony nie respektując wyroku Sądu – na co sam wskazuje, który od dnia 27 października 2011 r. posiada rygor natychmiastowej wykonalności, nie dokonywał żadnych wpłat alimentów, nie mówiąc już o kwocie 500 złotych miesięcznie, do czego został zobowiązany.

Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że pomiędzy stronami do września 2011 r. nie toczyło się żadne postępowanie, a matka dziecka wystąpiła tylko raz i to z żądaniem zasądzenia alimentów. Jeśli zatem oskarżony otrzymał odpis wyroku z błędnym oznaczeniem „o podwyższenie alimentów”, a potem „o alimenty”, to na tej podstawie nie mógł w żadnej mierze racjonalnie przypuszczać, że nie wie co ma płacić. R. A. doskonale zdawał sobie sprawę, że toczyło się tylko jedno postępowanie o alimenty, w obu odpisach rozstrzygnięcie jest jednoznaczne i tożsame, a wyrok jeden, jest nim bowiem dokument, który podpisał skład orzekający, a nie odpis, nie mówiąc już o tym, że zobowiązany był obecny, przy jego ogłaszaniu.

Analiza ta prowadzi to jednoznacznego wniosku, że zobowiązanie R. A. do płacenia alimentów na rzecz syna M. A. (1) zostało jasno określone co do wysokości, w drodze orzeczenia sądowego i dokumenty zgromadzone w sprawie to potwierdzają i nie budzą wątpliwości.

Powołane dokumenty wskazują również, na konieczność skierowanie sprawy na drogę postępowania egzekucyjnego, a w konsekwencji wskazują, że świadczenie przedstawicielka ustawowa otrzymywała w z funduszu alimentacyjnego.

Jeszcze raz należy bowiem podkreślić, że kwestia oznaczenia, zapewne omyłkowego przedmiotu sprawy w wydanym odpisie raz jako „o podwyższenia alimentów”, a drugi raz jako sprawy „o alimenty” pozostaje bez znaczenia dla istniejącego wyroku, który niezależnie od tego, że został zaskarżony posiadając rygor natychmiastowej wykonalności, nakłada na oskarżonego obowiązek płacenia alimentów w kwocie po 500 złotych miesięcznie – począwszy od października 2011r., zwłaszcza wobec jednoznacznego i identycznego w obu uzyskanych odpisach brzemienia sentencji orzeczenia.

Dokumentacja zgromadzona w sprawie wskazuje również na to, że R. A. nie podejmował dodatkowego zatrudnienia, poza gospodarstwem rolnym, którego jest współwłaścicielem, choć obiektywnie nie było ku temu przeszkód, zaś podawane przez niego, ale także przez świadka S. A. uzyskiwane dochody w sposób oczywisty, czynią niemożliwym realizację zobowiązania alimentacyjnego niemal w każdej wysokości. Tym samym deklarowane dochody, pozwalają na uznanie, że oskarżony nie był w stanie, jak twierdził przekazywać matce dziecka na jego utrzymanie, tyle ile chciała i tak często, jak o to prosiła.

Mając jednocześnie na uwadze obiektywnie brak przeciwwskazań do pracy, przy posiadaniu średniego wykształcenia i wyuczonego zawodu oraz określonego zawodu i braku statusu osoby bezrobotnej, korzystającej ze świadczeń socjalnych, należy w postępowaniu zobowiązanego upatrywać celowego działania, w celu próby uniknięcia ewentualnej egzekucji, a więc działania zawinionego.

Przedłożone przez oskarżonego dokumenty, stanowiące kopie wpłat alimentów, oświadczenie o przeglądach auta oraz rachunek (k.355 – 361, k. 376 – 380, k. 752 – 758, k.760 – 774, k. 796 - 803 i k. 868 – 882, k. 836) w żadnej mierze nie dowodzą realizowania przez niego obowiązku wynikającego z wyroku w okresie objętym zarzutem, dotyczą bowiem czasu po kwietniu 2014 r., utrzymania samochodu – i to wyłącznie co do kwestii przeglądu.

Wobec tego Sąd nie uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których po prostu zaprzeczała stawianym zarzutom, głośłownie twierdząc, że alimenty płacił, czego nie potwierdził nawet świadek S. A., który widział tylko jednokrotnie jak przekazywał pieniądze, a jego wiedza na temat relacji ojca z synem i kwestii finansowania jego utrzymania była zdawkowa i nader ogólna. Świadek nie był w stanie dookreślić w czasie, kiedy środki te zostały przekazane, a co ważniejsze nie wiedział z jakiego tytułu, w jakiej wysokości i na co. Znamienne jest jednak przede wszystkim to, że brak informacji w kwestiach finansowych związanych z utrzymaniem potomka, wynikał przede wszystkim z tego, że S. A., jak sam przyznał „nie interesował się tym, jak syn płaci alimenty”, czy kupuje M. potrzebne mu rzecz, podkreślając jednocześnie, że jak miał przysądzone już alimenty to do dzisiaj płaci.

Należy zatem uznać, że zeznania te są niekonsekwentne, wewnątrznie sprzeczne, ogólnikowe. Świadek nie jest w stanie określić kontekstu, a więc podstawy przekazania środków, nie ma niezbędnej wiedzy, co sam podkreśla.

Zatem wyjaśnienia oskarżonego są wyłącznie przejawem przyjętej linii obrony oraz brakiem właściwej refleksji nad własnym postępowaniem, polegającym na mylnym przeświadczeniu, że omyłka pisarska w uzyskanym odpisie powoduje, że nie musi płacić alimentów, chociaż jak twierdzi i tak to robił. Istota nałożonego obligatoryjnego rygoru natychmiastowej wykonalności powoduje, że zobowiązany, zgodnie z jednoznaczną treścią rozstrzygnięcia Sądu winien już za okres października 2011 r. uiszczać alimenty kwocie 500 złotych miesięcznie, niezależnie, że orzeczenie to nie jest prawomocne. Ani osobiste starania o wychowanie dziecka, ani przekazywanie na jego rzecz prezentów, czy kupowanie choćby jedzenia, nie zwalnia dłużnika od obowiązku płacenia alimentów w sposób i w wysokości wskazanej w orzeczeniu sądu.

Nie budziły również żadnych wątpliwości zgromadzone w sprawie dokumenty oraz opinie biegłych.

W ocenie Sądu orzekającego, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, iż oskarżony w okresie od 27 października 2011 r. do 11 kwietnia 2014 r. w G., w województwie (...) uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy postanowienia Sądu Rejonowego w (...) sygn. akt III RC (...) z dnia 27 października 2011 r. i wyroku Sądu Rejonowego (...) sygn. akt III RC (...) z dnia 13 października 2011 r. obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości wobec syna M. A. (1), gdzie łączna wysokość powstałych w skutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, przez co naraził w/w osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych - czym wyczerpał dyspozycję art. 209 § 1a kk, w aktualnie obowiązującym brzmieniu, co wynika z art. 4 § 1 kk. Zastosowanie ustawy w poprzednim brzmieniu nie byłoby korzystniejsze dla sprawcy, choćby z tego względu, że oznaczałoby wydłużenie okresu popełnienia przestępstwa, tj. do czasu sprzed wydania orzeczenia alimentacyjnego.

Zachowanie R. A. wypełnia znamiona przestępstwa z art. 209 § 1a kk, bowiem dłużnik od dnia nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, tj. od dnia 27 października 2011 r. , które to orzeczenie nakładało na niego obowiązek comiesięcznego płacenia alimentów w kwocie po 500 złotych , przez okres znacznie dłuższy niż 3 kolejne miesiące, w sposób nieprzerwany nie wpłacał należnych kwot przedstawicielce ustawowej M. A. (1), co naraziło małoletniego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Tylko bowiem pomoc rodziny i pomoc społeczna, z której uprawniona korzystała pozwoliły na zgromadzenie środków pieniężnych aby dziecko miało co jeść, otrzymało niezbędne leki etc.

R. A. po pierwsze miał pełną świadomość tego co czyni, jako dorosła, w pełni poczytalna osoba zdawał sobie sprawę z tego, że robi źle, a znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że nic nie stało na przeszkodzie zachowaniu zgodnemu z prawem. Nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające lub ograniczające jego zdolność rozpoznania czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Zachowania te charakteryzowały się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, stały się przyczyną powstawania dużej zaległości, której notabene do tej pory dłużnik nie pokrył w żadnej części, narażało dziecko na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, przerzucając na matkę trud zdobycia pieniędzy na ich pokrycie.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego jego uprzednią niekaralność. Natomiast okoliczność obciążająca jest brak skruchy, właściwej refleksji nad swoim postępowaniem, a także nie wykazywanie jakiegokolwiek zainteresowania pokrycia powstałego długu. Tym samym Sąd uznał, że postawa R. A. nie zasługuje na warunkowe umorzenie niniejszego postępowania. Oskarżony nie wyraził żadnej skruchy, a przeciwko niemu w tutejszym Sądzie toczy się kolejna sprawa o niealimentację za dalszy okres.

Kara wymierzona R. A. została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego występku, i ma ona za zadanie spełnić przede wszystkim swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze. Kara ta ma uzmysłowić oskarżonemu bezprawność oraz nieopłacalność podejmowanego dotychczas zachowania, a także zapobiec podobnym działaniom w przyszłości i zaspokoić potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Trzyletni okres warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności pozwoli na skontrolowanie zachowania sprawcy w tym czasie, ustalenie jego stosunek do popełnionego czynu i postępów wolnościowej resocjalizacji, o czym przede wszystkim będzie świadczyć realizacja obowiązku alimentacyjnego w okresie próby.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 626 § 1pkp oraz art. 627 kpk, zobowiązując oskarżonego do ich poniesienia, bowiem ma on stałe źródło utrzymania i posiada majątek co wskazuje, że nie jest w niedostatku i nie będzie w razie uiszczenia opłaty i wydatków. Nadto R. A. ma obiektywną możliwość podjęcia dodatkowego zatrudnienia, nie mając żadnych przeciwwskazań do pracy.